

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos



REGION
»OLDRZYCHOWICE«
I »GOROL« NA TKB
STR. 2-3



WEEKEND W REGIONIE
SPACEROWY
WEHIKUŁ CZASU
STR. 4



SPORT
SKĄPANY W DESZCZU
BIEG NA KOZUBOWĄ
STR. 8-9



Wspólna przygoda w polskich klimatach

WYDARZENIE: Wakacje na półmetku. Uczniowie polskich szkół podstawowych, którzy rozpoczną za miesiąc naukę w ósmej klasie, nie muszą się martwić upływającym czasem wolności i letniej przygody. We wrześniu czeka ich kolejna porcja wrażeń – Zielona Szkoła nad Bałtykiem.

Beata Schönwald

Zielona Szkoła organizowana przez Kongres Polaków w RC w celu przybliżenia Polski, a konkretnie Pomorza Gdańskiego młodzieży z Zaolzia była od początku skierowana do uczniów klas siódmych. Jednak w tym roku wezmą w niej udział ósmoklasiści. Zmianę spowodowała pandemia koronawirusa, która w poprzednich dwóch latach nie pozwoliła dzieciom na wyjazd. Organizatorzy nie chcieli, żeby pobyt nad Bałtykiem ominął aż dwa roczniki.

– Tegoroczna Zielona Szkoła nad Bałtykiem zostanie zrealizowana w dwóch turnusach. W każdym weźmie udział po 106 uczniów. Zgłoszenia zostały zamknięte przed końcem roku szkolnego – poinformowała „Głos” koordynatorka projektu Aneta Roszka z Kancelarii Kongresu Polaków. Na pierwszy turnus młodzież wyjedzie wieczorem 11 września z Cieszyna i powróci rankiem 23 września. Kierowniczką będzie nauczycielka Wanda Folwarczna, a uczestnikami ósmoklasiści ze szkół w Czeskim Cieszynie, Trzyńcu, Hawierzowie-Błędowicach, Lutyni Dolnej i Suchej Górnej. Tego samego dnia wieczorem w kierunku Morza Bałtyckiego wyruszą uczniowie ze szkół w Karwinie, Bystrzycy, Wędryni, Jabłonkowie i Gnojniku. Do domów powrócą 5 października. Na czele wyprawy stanie studentka Joanna Mitura. – Uczestnicy obu turnusów zostaną zakwaterowani w Domu Wczasowym VIS w Jastrzębiej Górze. – Uczestnicy obu turnusów zostaną zakwaterowani w Domu Wczasowym VIS w Jastrzębiej Górze. – Uczestnicy obu turnusów zostaną zakwaterowani w Domu Wczasowym VIS w Jastrzębiej Górze. – Uczestnicy obu turnusów zostaną zakwaterowani w Domu Wczasowym VIS w Jastrzębiej Górze. – Uczestnicy obu turnusów zostaną zakwaterowani w Domu Wczasowym VIS w Jastrzębiej Górze.



• Jednym z punktów programu będzie Westerplatte. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Program Zielonej Szkoły niewiele będzie się różnić od tych ubiegłorocznych. Młodzież zwiedzi Gdańsk z jego portem i katedrą w Oliwie, Westerplatte, Sopot, Łebę i Słowiński Park Narodowy, Hel z fokarium i Muzeum Rybołówstwa, dzięki odwiedzinom Muzeum Kaszubów w Kartuzach i skansenu w Szymbarku pozna tradycje i kulturę kaszubską, a także zrealizuje szereg pieszych wycieczek m.in. do Rożewia, Cetniewa czy Władysławowa.

Koordynatorka projektu przyznaje, że koszt jednego uczestnika jest w tym roku znacznie wyższy, niż miało to miejsce w poprzed-

nich latach. Wcześniej zakwaterowanie i wyżywienie, czyli to, co płacą rodzice, wynosiło 67 złotych na dzień i dziecko. Obecnie jest to 90 złotych. Pozostałe koszty – transportu, przejazdów, biletów wstępu oraz wszelkie koszty związane z pobytem i zapewnieniem opieki nad dziećmi – pokrywa Kongres Polaków w RC. – Liczymy na dofinansowanie z Ministerstwa Szkolnictwa RC, próbujemy też pozyskać środki z fundacji w Polsce – uściśliła Aneta Roszka.

– Bardzo dobrze, że wróciła Zielona Szkoła. Miejmy nadzieję, że sytuacja epidemiczna się nie

pogorszy i zostanie zrealizowana tak, jak zaplanowali to organizatorzy – skomentował dla „Głosu” Krzysztof Gąsiorowski, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. Wisławy Szymborskiej w Wędryni. Dodał, że wspólnie z dyrekcją sąsiedniej polskiej podstawówki w Bystrzycy przygotowuje wyjazd dla uczniów klas dziewiątych, którzy zarówno dwa lata temu, jak i rok temu nie mogli pojechać nad Bałtyk. Proponując wyjazd chce przedstawić również szkołom w Trzyńcu i Jabłonkowie. – Będziemy się starać, żeby w terminie tegorocznej Zielonej Szkoły

dziewiątoklasiści mogli spędzić przynajmniej kilka dni w Polsce – zadeklarował. Gdzie konkretnie, nie powiedział, ponieważ wciąż jeszcze trwają rozmowy.

Natomiast w dniu rozpoczęcia się pierwszego turnusu Zielonej Szkoły nad Bałtykiem wyruszy na Kaszuby cała klasa siódma górno-suskiej polskiej szkoły podstawowej. W ramach projektu Erasmus+ będą realizować tygodniowy bilingwalny program z dziećmi ze szkoły w Miechucinie. Uczniom polskich podstawówek na Zaolziu kroi się więc ciekawy wrzesień w polskich klimatach.

ZDANIEM... Janusza Bittmara



bittmar@glos.live

Organizatorzy festiwalu Colours of Ostrava (13-16. 7) od kilku lat nie publikują oficjalnych danych dotyczących frekwencji osób uczestniczących w ich wydarzeniu. W tym roku, po trzech latach przerwy spowodowanej pandemią koronawirusa, w Dolnych Witkowicach było ponownie ciasno. Z moich obserwacji zbudowanych na doświadczeniach z poprzednich edycji wnioskuję, że podczas czterech festiwalowych dni przez główną festiwalową bramę przevinęło się co najmniej 40 tysięcy widzów.

Bez weryfikacji ze strony szefostwa Colours of Ostrava można się tylko zastanawiać, czy to dużo, czy mało. Czy kolejnych dziesięć, dwadzieścia tysięcy osób jest jeszcze w stanie zmieścić się w potężnej, zabytkowej strefie starej przemysłowej Ostrawy. Pewnie tak, w końcu sardynki jeszcze trzysta lat temu też nie przypuszczały, że mogą znaleźć się w małej puszczy i przetrwać w niej na półce sklepowej kolejnych dziesięć lat do końca daty ważności.

Z dyskusji ze znajomymi zaobserwowałem, że Coloursy dla wielu stały się już imprezą megalomańską, a do tego nie trzeba oficjalnych danych. Dobrze się jednak stało, że pomimo zatrzęsienia osób ostrawski festiwal wciąż zachował swój rodzinny, przyjacielski charakter. Te wibracje odczuwalne były nawet w długich kolejkach po farmerskie frytki czy langosze z Moraw Południowych, gdzie żeby wygrać nad gładem trzeba było pościć co najmniej czterdzieści minut czasu na... przemiłie dyskusje z nowymi znajomymi z drugiego końca świata. W ten sposób potrenowałem swój angielski niejednokrotnie.

Piękną tradycją, ulepszaną co roku, jest pozapinane na ostatni guzik wsparcie dla osób niepełnosprawnych. I w tym przypadku organizatorzy podają nawet oficjalne liczby, bo jest się skądinąd czym chwalić. W tym roku Coloursy odwiedziły 853 osoby posiadające legitymację osoby niepełnosprawnej – ZTP lub ZTP/P. Co więcej, dla tej drugiej grupy gwarantowana była bezpłatna usługa opiekuna, specjalne stoiska, transport bez barier na terenie całego miasta, a także możliwość zamówienia przeskolonego asystenta. Nowością podczas 19. edycji były wywyższone miejsca na trybunach zapewniające lepszy widok dla osób w wózkach inwalidzkich. W pomoc zaangażowane były setki wolontariuszy, najczęściej chodziło o młodych ludzi, studentów. Dodam, że zawsze uśmiechniętych, skorych do pomocy.

Dla mnie właśnie te klimaty są znakiem rozpoznawczym Colourów. A fakt, że festiwal na przestrzeni 20 lat z Calineczki tańczącej na ulicy Stodolni, a potem przez kilka kolejnych edycji na Zamku Śląsko-Ostrawskim, przeistoczył się w muzyczny kolos dla kilkudziesięciu tysięcy widzów, trzeba traktować pragmatycznie. Dla gwiazd pokroju Twenty One Pilots czy The Killers (tegorocznych „headlinerów”) to gwarancja, że warto przyjechać do Ostrawy.

CYTAT NA DZIŚ



Mateusz Morawiecki,

premier RP

w 78. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Heroizm, walka o wolność, walka za wszelką cenę, także za cenę własnego życia, była wtedy i jest dzisiaj dla nas wzorem do naśladowania, wzorem dla wszystkich pokoleń

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• W Bukowcu w piątek zakończył się obóz dla dzieci organizowany przez Kongres Polaków w RC we współpracy ze Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej. Więcej w piątkowym numerze gazety. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

2

sierpnia 2022

Imieniny obchodzą:

Karina, Gustaw, Piotr

Wschód słońca: 4.57

Zachód słońca: 20.26

Do końca roku: 151 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Pamięci

o Zagładzie Romów

Przysłowia:

„Jakim pierwszym, drugi

ćmi, takie sierpnia,

września dni”

JUTRO...

3

sierpnia 2022

Imieniny obchodzą:

Lidia, Nikodem, Kamela

Wschód słońca: 4.59

Zachód słońca: 20.25

Do końca roku: 150 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Arbuza

Przysłowia:

„Pogoda na Nikodema -

cały miesiąc deszczu nie

ma”

POJUTRZE...

4

sierpnia 2022

Imieniny obchodzą:

Dominik, Prokop

Wschód słońca: 5.00

Zachód słońca: 20.23

Do końca roku: 149 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień

Pantery Mgliściej

Przysłowia:

„Kiedy w Dominika słońce

grzeje, od ostrej zimy

człek zemdleje”

POGODA

wtorek



dzień: 20 do 24°C

noc: 19 do 16°C

wiatr: 1-3 m/s

środa

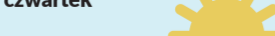


dzień: 21 do 26°C

noc: 20 do 16°C

wiatr: 1-2 m/s

czwartek



dzień: 23 do 28°C

noc: 20 do 16°C

wiatr: 1-3 m/s

»Oldrzychowice« i »Gorol« na TKB

Trwa 59. Tydzień Kultury Beskidzkiej.

Od soboty do 7 sierpnia na pięciu estradach prezentuje się 90 zespołów folklorystycznych.

Wśród nich w miniony weekend znalazły się grupy z Zaolzia – Zespół Taneczny „Oldrzychowice” oraz Chór Męski „Gorol” z Jabłonkowa.



• W ramach konkursu ZT „Oldrzychowice” na żywieckiej scenie zaprezentował „bulani moja”. Fot. facebook.com/TKB

Symon Brandys

Tancerze z kapelą z Oldrzychowic wystąpili w sobotę w żywieckim amfiteatrze Pod Grójcem w ramach 53. Festiwalu Folkloru Górali

Polskich. Koncerty na scenie w Żywcu zainaugurował zespół z Koniakowa. W sumie na festiwal zgłosiło się 30 grup, które do środy prezentować będą góralskie tradycje i obrzędy związane z weselem, zmwówinami, zalotami, a także – jak w przypadku artystów z Zaolzia – bulaniem moja. – Zawsze staramy się uczestniczyć w tej imprezie, od dawna nasi członkowie wiedzą, że

i podkreśla, że już samo uczestnictwo w festiwalu jest dla grupy ważnym doświadczeniem. Dzień po konkursie wszystkie zespoły udają się bowiem na konsultacje z jury. – Oni analizują nasze występy z choreograficznego, muzycznego i etnograficznego punktu widzenia, dzięki czemu wiemy, co zrobiliśmy dobrze, a co źle. To dla nas ogromna i potrzebna wiedza – przyznała kierowniczka. Poza sobotę w Żywcu oldrzychowianie zaprezentowali się także w amfiteatrze „Skalite” w Szczyrku w niedzielę. Tancerzy nie zabraknie też na 75. „Gorolskim Święcie” w Jabłonkowie. Na scenie w Łasku Miejskim staną w sobotę 6 sierpnia po godz. 15. w ramach programu „Kiela tańców znoś, tela razy żeś je człowiekiem”. W niedzielę z kolei wyjadą do Chorwacji na Międzynarodowy Festiwal Muzyki i Tańca „Crikvenica Fest”.

Pozakonkursowo w ramach TKB zaprezentował się Chór Męski „Gorol” z Jabłonkowa pod dyktando prof. Alojzego Suchanka. Chórzy-

ści zostali zaproszeni na otwarcie niedzielnego programu w Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny w Wiśle. – Było nas 35, więc śpiew w takim składzie robił duże wrażenie – relacjonował „Głosowi” przez Grzegorz Skupień. – Niestety pogoda była fatalna, jeszcze nigdy nie widziałem tak bardzo wyludnionej Wisły – dodał. Po rozpoczęciu występu „Gorola” deszcz jednak ustał i amfiteatr zaczął się zapelniać. Zespół zaprezentował najpopularniejsze beskidzkie utwory, znane z innych występów także na Zaolziu. Oprócz piosenek publiczność mogła także wysłuchać opowieści Tadeusza Filipczyka, znanego gwiazdźiarza i konferansjera „Gorolskiego Święta”. – Zapraszamy gorąco do Jabłonkowa, gdzie w Łasku Miejskim zaśpiewamy na oficjalnej inauguracji w niedzielę o godz. 13. – zachęca Skupień.

59. Tydzień Kultury Beskidzkiej rozpoczął się w sobotę na scenach w Żywcu, Wiśle, Szczyrku, Makowie Podhalańskim, a także w Istebnej. Przez dziewięć dni na jednym z największych w Europie festiwali kultury ludowej wystąpi w sumie około 90 zespołów, w tym 11 z zagranicy.

W czwartek do „tekabowskich” estrad dołączy Oświęcim, w piątek Jabłonków, a w sobotę Ujsoly. **(szb)**

Koniec misji polskich strażaków

Złoga polskiego śmigłowca Black Hawk wróciła w niedzielę do domu. Policjanci i strażacy ukończyli swoją misję w Czechach. Gasząc pożar w Czeskiej Szwajcarii, spędzili 39 godzin w powietrzu i wykonali 489 zrzutów, co daje ponad 1,46 miliona litrów wody, poinformował komendant główny Państwowej Straży Pożarnej Andrzej Bartkowiak.

Polscy policjanci i strażacy wylecieli we wtorek 26 lipca po południu z Warszawy policyjnym śmigłowcem S-70i Black Hawk. Maszyna jest wyposażona w specjalny zbiornik na wodę, tzw. bambi bucket o pojemności około 3 tys. litrów.

W poniedziałek pożar gaśliło 900 strażaków, na miejscu znajdowało się 200 cystern, 18 helikopterów, z czego 12 niemieckich, a także 5 samolotów. Jak poinformował wczoraj dziennikarzy rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej Usteckiego



Fot. twitter.com/AndrzejBartkowiak

Mistrz wrócił do domu

Do Piosecznej ze Światowych Igrzysk Policji i Straży Pożarnej w Rotterdamie dwa złote medale przywoził strażak Jaroslav Hanzel. Razem z czeską reprezentacją pokazał klasę w kategorii ultimate firefighter. Członek Państwowej Straży Pożarnej Województwa Morawsko-Sląskiego uzyskał też najlepszy czas. Światowe Igrzyska Policji i Straży Pożarnej odbywały się w Rotterdamie od 22 lipca. Współzawodniczą w nich najlepsi policjanci i strażacy z całego świata. Po powrocie do domu Jaroslava Hanzla w Piosecznej witała

Kraju, Lukáš Marvan, ogień pochłonął ok. 1060 ha, a w czasie weekendu udało się zawęzić pole interwencji funkcjonariuszy o 20 proc.

Pożar w parku narodowym założono w niedzielę 24 lipca, szybko objął obszar o powierzchni ponad 1000 hektarów, w tym trudno dostępne tereny. Pomimo trudnej akcji ratowniczej i ogromnego zainteresowania tą sprawą europejskich mediów, nie brakuje przy-

kładów ludzkiej głupoty. Czeska policja poinformowała w minioną niedzielę, że trzy osoby próbowały dostać się w sobotę do zamkniętej z powodu pożaru części parku. Nie zważając na sytuację turyści próbowali rozpalili ognisko. – Naprawdę nie mam żadnego wytłumaczenia. Ludzka głupota jest naprawdę niekolejowa, a walka z nią jest przegrana – powiedział dyrektor parku Pavel Benda. **(szb)**



Fot. facebook.com/GminiaPioseczna

W zawodach w Rotterdamie brało udział ponad 10 tysięcy zawodników z 70 krajów. Rywalizują oni w 63 dyscyplinach sportowych, w tym crossfit, lekkoatletyka, water polo, kitesurfing. Jest to druga pod względem liczby uczestników (zaraz po letnich igrzyskach olimpijskich) impreza sportowa na świecie. **(szb)**

O hawierzowskich fotografikach



• Prezentacja Fotoklubu w centrum Hawierzowa. Fot. DANUTA CHLUP

Na placu Republiki w centrum Hawierzowa zainaugurowano w ub. tygodniu wystawę z okazji 20-lecia działającego w mieście Fotoklubu. Na sześciu bannerach przedstawiona została pokrótce historia klubu oraz twórczość jego członków. Prezentację można oglądać do 21 sierpnia.

Z prezentacji dowiemy się m.in., że inicjatorami założenia klubu fotograficznego byli w 2002 roku Michał Waloszek, Jiří Válka i Roman Dzik. Począwszy od 2005 roku klub organizuje

duże regionalne wystawy fotograficzne. Ostatnia, dziewięta, odbyła się w kwietniu br. Udział w niej wzięło 11 czeskich i dwa zagraniczne kluby fotograficzne, w sumie 109 autorów. Począwszy od 2013 roku Fotoklub prowadzi Galerię „Po schodach” w budynku Biblioteki Miejskiej. Hawierzowianie wystawiali m.in. w Polsce – w Bielsku-Białej i Jastrzębieu-Zdroju. Na bannerach umieszczono informacje o poszczególnych fotografikach wraz z próbkami ich twórczości. **(dc)**

49 strażaków z województwa morawsko-sląskiego walczyło wczoraj z leśnym pożarem w Parku Narodowym Czeska Szwajcarii. Nowe zastępy strażackie, z Ostrawy i Hawierzowa, wraz ze sprzętem gaśniczym wyruszyły w okolice Hfenska w nocy z niedzieli na poniedziałek. Dziś mają się udać na północ Czech strażacy z Fulneku. Zastąpią zmęczonych kolegów, m.in. z Karwiny i Jabłonkowa, którzy walczą z żywiołem od soboty. **(dc)**

Po kablu do kryminału

Ostrawska policja kryminalna rozwiązała sprawę dwóch przypadków kradzieży kabli telekomunikacyjnych w Ostrawie-Witkowicach. Jako sprawców funkcjonariusze zidentyfikowali czterech mężczyzn w wieku 27, 29, 31 i 41 lat. Pierwszy incydent miał miejsce na początku marca. Grupa mężczyzn weszła do podziemnego kanału energetycznego. Pocięli w nim na kawałki kable telekomunikacyjne o łącznej długości ponad 1000 metrów. Po kilkugodzinnym pracy oskarżeni, jak zeznali, „wzmocnili się alkoholem”, ukryli skradzione kable na pobliskiej ulicy i przykryli gałęziami. Następnie uciekli z miejsca zdarzenia.

W drugim przypadku sprawcami byli tylko dwaj członkowie

grupy. – Obaj mężczyźni weszli na 15-metrową konstrukcję mostu energetycznego, na której przecięli kable linii telefonicznej i ukradli około 50 metrów przewodów telekomunikacyjnych – relacjonowała rzeczniczka prasowa wojewódzkiej policji por. Eva Michalíková. Podczas ucieczki jeden ze sprawców pozostawił na miejscu rower wraz z workiem skradzionych kabli.

Policja wszczęła postępowania karne i przedstawiła wszystkim czterem mężczyznom zarzuty popełnienia przestępstwa kradzieży i uszkodzenia mienia. Szkody oszacowano na ponad 500 tysięcy koron. W przypadku udowodnienia winy, mężczyznom grozi kara pozbawienia wolności od jednego roku do pięciu lat. **(kub)**

Sprostowanie

W związku z zaistniałym i niezamierzonym błędem przepraszamy za niepoprawny zapis nazwy zespołu piłkarskiego „Old Boys”, który pojawił się w programie „Gorolskiego Święta” w „Głosie” z dnia 29 lipca 2022 r. Poprawna nazwa to Orly Zaolzia.

Organizatorzy „Gorolskiego Święta”

Spacerowy wehikuł czasu

W ramach wstępu do uroczystości jubileuszu 170-lecia pierwszej polskiej szkoły ewangelickiej MK PZKO w Hawierzowie-Suchej zaprosiło w sobotę chętnych na spacer przez historię. Wydarzenie było okazją do poznawania ciekawostek na trasie wyznaczonej granicami Suchej Średniej, Dolnej i Górnej.

Szymon Brandys

Pałasówka, boisko piłkarskie, Hotel Impuls, Dom Robotniczy, park przy byłym Urzędzie Gminy w Suchej Średniej, kościół ewangelicki, a obok niego miejsce po zburzonej pierwszej polskiej szkole, poprzednicze placówek w Suchej Górnej, Dolnej i Błędowicach. Następnie stara apteka, nieistniejący dworzec kolejowy w Suchej Średniej, aż do kościoła katolickiego – to tylko połowa zaplanowanej trasy. – Planowaliśmy więcej i dłużej, ale zapała nas burza i ulewa, więc podzielimy ten spacer na dwie części i umówimy się znowu – wyjaśniał Franciszek Jasiok, prezes Koła PZKO, który wcielił się w rolę przewodnika. Koło rozwija swoją działalność na terenie obu dzielnic miasta – Suchej Dolnej i Średniej. Jak przyznał Jasiok, przygotowując spacer, wzorował się na jednym z podobnych wydarzeń organizowanych przez „Zwrot”, ale poprowadził trasę bocznymi ścieżkami tak, by było bezpieczniej dla pieszych.

– Niektóre miejsca odwiedzam po raz pierwszy, a mieszkam w Suchej od urodzenia. Cieszę się, że dzisiaj mogę je odkrywać – mówiła „Głowski” Jana Jasińska pod pomnikiem żołnierzy z Suchej Średniej i Dolnej poległych w czasie I wojny światowej, który znajduje się przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela. – Nie wiedziałam, że znajdują się na tej tablicy członkowie mojej rodziny – dodała. Z kolei Bronisław Kadłubiec chce poznać historię miejsca, do którego się przyprowadził. – Znam wprawdzie te zakątki ze spacerów z rodziną i z psem, ale nie wiedziałem, co dokładnie się za nimi kryje – powiedział „Głowski” w towarzystwie swojego nieodłącznego przyjaciela, psa rasy border collie.

Spacer stanowił wstęp do oficjalnych uroczystości obchodów 170-lecia pierwszej polskiej szkoły w Suchej Średniej. Była to placówka ewangelicka. – Obok pierwszego budynku szkolnego powstał cmentarz, wybudowano kaplicę, rozbudowaną następnie na kościół. Szkoła dziś już nie istnieje, padła ofiarą szkód górniczych i została zburzona w 1976 roku – wyjaśniał ks. senior Janusz Kożuszniak. Uroczystości rozpoczęły się 4 września od nabożeństwa ekumenicznego w kościele, następnie zasadzone zostanie drzewo edukacji dokładnie w miejscu, gdzie znajdowała się szkoła. Impreza zostanie połączone z Dożynkami Suskimi.

To jednak nie wszystko, bowiem obchodom towarzyszyć będzie wydanie publikacji poświęconej historii polskiego szkolnictwa w Suchej Średniej autorstwa Józefa Słowaka oraz gry planszowej nawiązującej do trasy sobotniego spaceru, której przygotowanie powierzono Darinie i Radkowi Kryglom. – Dołączone będą do



• Po dawnym dworcu kolejowym w Suchej Średniej pozostały tylko tory. W przeszłości poprowadzono kolej z Kończyc, następnie wybudowano tory do Czeskiego Cieszyna, ale też była tam bocznicza aż do dworca w Karwinie, co stanowiło połączenie z koleją koszycko-bogumińską. Na zdj. Franciszek Jasiok.



• Spacerowicze przed budynkiem nieistniejącej już starej apteki. Także to miejsce, wraz z wizerunkiem oryginalnego wyposażenia z lat 20., które trafiło do Muzeum Śląska Cieszyńskiego, pojawi się w specjalnej grze planszowej.



• 15 listopada 1911 na stacji końcowej w Suchej Średniej przyjechał pociąg z Kończyc Wielkich nad Ostrawicą, czyli dzisiejszej Ostrawy-Kończycy. Z arch. Franciszka Jasioka

niej karty do gry. Na planszy znajdziemy np. wizerunek dawnej apteki na granicy Suchej Średniej i Górnej, a na karcie zobaczymy jej wyposażenie z lat 20. XX wieku, które pamiętam jeszcze z lat 70. Kto uzbiera więcej kart, wygra – tłumaczył Jasiok.

Jak dodał w rozmowie z „Głosem”, ostatnie obchody powstania pierwszej szkoły odbyły się w 1977 roku w 125. rocznicę jej założenia. Teraz petetkaowcy wraz ze zbrojem ewangelickim chcą wrócić do tej tradycji po 45 latach.

Spacerowicze mieli jeszcze w planie dojść do tzw. nowej szkoły zbudowanej na polu parafialnym w 1908 w Suchej Dolnej (a właściwie do pustego już pola), ale plany te pokrzyżowała pogoda.

Ostatnim miejscem, w którym funkcjonowała polska szkoła, było osiedle w dzisiejszym Hawierzowie. Tam przy ul. Kapitana Jasioka klasy pierwszego stopnia działały przez 20 lat, od 1958 do 1978 roku. Kontynuację historycznych ewangelickich chęć wrócić do tej tradycji po 45 latach.



• Polska szkoła ewangelicka dziś już nie istnieje. Jej budynek mieścił się przy zborze w Suchej Średniej. 4 września zasadzone tam zostanie drzewo edukacji.



• Tak wyglądała pierwsza polska szkoła ewangelicka w Suchej Średniej jeszcze przed jej zburzeniem. Fot. z arch. Franciszka Jasioka.



• Razem z Franciszkiem Jasiokiem obchody jubileuszowe pierwszej szkoły ewangelickiej wraz z towarzyszącym im sobotnim spacerem przygotowuje ks. Janusz Kożuszniak (1. z prawej). ZDJĘCIA: SZYMON BRANDYS

które każdy może odbywać dzięki ogólnodostępnym mapom lotniczym (ags.cuzk.cz). – Mój dziadek mieszkał w starej kolonii górniczej, moja babcia też stąd pochodziła, dlatego też bardzo intensywnie poznaję te okolice, sprawdzam, gdzie stały kiedyś domy, sklepy, szkoły. Dziś możemy zobaczyć te przemiany na przestrzeni lat właśnie na mapach lotniczych – wyjaśniał z entuzjazmem Jan Szturc, który zbiera stare materiały, kontaktuje się ze starszymi mieszkańcami i ich potomkami. Sobotnie wyda-

zenie, o którym dowiedział się z mediów, dostarczyło mu kolejnych informacji. – Gdzie bym tutaj nie zrobił kroku, to uświadamiam sobie, że po tych ścieżkach poruszali się moi dziadkowie – dodał.

Organizatorzy obchodów zwracają się do absolwentów polskiej szkoły w Suchej Średniej, a także w Suchej Dolnej, którzy mają w domu stare świadectwa szkolne, fotografie czy też inne przedmioty ze szkoły związane, aby je wypożyczyli lub udostępnił w celu sporządzenia kopii.

Koła PZKO szykują się do »Gorola«

Organizatorem „Gorolskiego Święta” jest Miejsce Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie. Jednak również inne podgórskie koła mają swój wkład w przygotowanie i przebieg festiwalu. W szczególności troszczą się o żołądki uczestników. Przedstawiciele kilku kół PZKO zdradzają, co szykują na „Gorola”.

Bohdan Czepczor,
Bukowiec



Uczymy na „Gorolu” zmarłą niedawno „gorolską hetmankę” Gabrię Pazderę. Będzie stoisko „U gorolskiej hetmanki w Bukowcu”, a w nim nasze tradycyjne placiki i „bukowiński kołocze”. O „kołoczech” będzie w sobotnim programie opowiadała na scenie Maria Czepczor. W naszym stoisku posilą się tradycyjnie po meczu „Orły Zaołzia”. W niedzielę pojedzie w korowodzie nasz wózek alegoryczny poświęcony „gorolski hetmance”, a na nim dzieci z zespołu „Pastyrzeczki”, który jest jej dziełem. Śpiewy będzie koordynowała jej córka Johanka Pazdera. Uczymy Gabkę także na scenie, jak dokładnie – to będzie niespodzianka. Chodzi nam o to, aby jej dzieło nie zostało zapomniane, lecz było kontynuowane.

Marek Słowiaczek,
Boconowice



Nasze Miejsce Koła PZKO po dwuletniej przerwie weźmie udział w kolejnej edycji „Gorolskiego Święta”. Otwieramy nasze stoisko i będziemy oferowali usługi gastronomiczne dla gości od piątku do niedzieli. W stoisku „Pod bocianem” w menu będzie tradycyjne jelito z kapustą i ziemniakami, pieczeń oraz tradycyjna (znana jako najmniejsza) „kapuśnica”. Dla wielbicieli słodkich dań mamy do zaoferowania knedle na parze z nadzieniem owocowym, a do gorolskich trunków polecamy gorolskie kanapki. Wyjątkowo w tym roku nie będzie wozu alegorycznego z Boconowic. Pomimo tego mamy nadzieję, że ten fakt nie wpłynie znacząco na atmosferę, a uczestnicy „Gorolskiego Święta” będą świetnie się bawić.

Andrzej Niedoba,
Mosty k. Jabłonkowa

W naszej „budzie” będzie to, co mówimy od lat: placiki, piwo i



„gorzółka”. Placiki piekliśmy już w czasach, kiedy nikt inny ich nie miał, tylko my, a Łomna miała „stryki”. Zastanawiamy się, czy w dalszych latach będziemy brali udział w „Gorolu”, ponieważ coraz trudniej zapewnić personel. A potrzebujemy 16 osób, aby mogły się wymienić w stoisku. Na GS wystąpi nasz mostecki zespół „Górole”, z tym, że on nie działa już w ramach MK PZKO.

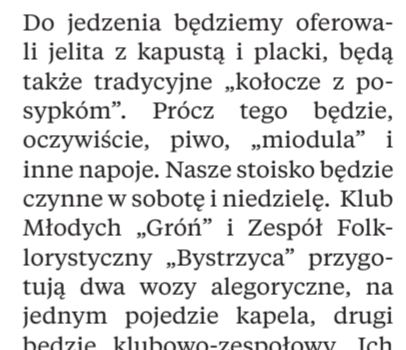
Lenka Lasota, Bystrzyca



Adam Kolasa,
Łomna Dolna



Szykujemy dwa wozu alegoryczne, połączone wspólnym tematem. Jaki to będzie temat – nie zdradzamy. Mamy także swoje stoisko. W sobotę będziemy w nim oferowali bigos, „rojberki”, „stryki”, w niedzielę to samo, a na dodatek jeszcze „bachora”. Oczywiście będzie także „starka ze starzykami” – tradycyjna łomniańska „mio-



do jedzenia będziemy oferowali jelito z kapustą i placiki, będą także tradycyjne „kołocze z posypką”. Prócz tego będzie, oczywiście, piwo, „miódula” i inne napoje. Nasze stoisko będzie czynne w sobotę i niedzielę. Klub Młodych „Gróń” i Zespół Folklorystyczny „Bystrzyca” przygotowują dwa wozu alegoryczne, na jednym pojedzie kapela, drugi będzie klubowo-zespołowy. Ich wyglądem jest niespodzianka. „Bystrzyca” wystąpi na „Gorolu” w piątkowym autorskim programie Chryściana Heczki „Z życia drzew” oraz w głównym popołudniowym bloku programowym w niedzielę.

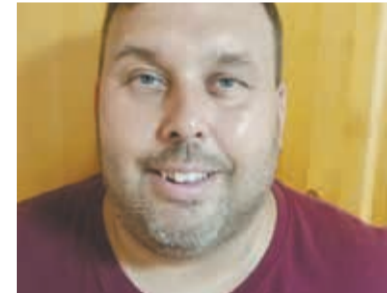
Jarosław Madzia, Jasienie

Jak co roku, będziemy mieli stoisko na „Gorolskim Święcie” we wszystkie trzy dni. Będziemy w nim sprzedawali „stryki”, „kapustnice” – z wędzonką i ziemniakami, no i jakieś trunki. Na szczęście nie



mamy większego kłopotu z obsadą stoiska, zawsze jakoś uda nam się zmobilizować. Miewaliśmy także wózek alegoryczny, ale po raz ostatni chyba przed ośmiu laty. Nie mamy odpowiedniego konia, przygotowanego do takiego thumu i hałasu. Gdyby był koń, wystawilibyśmy wóz.

Radek Byrtus, Pioseczna



W stoisku będziemy mieli „najlepsze na świecie bachora”, prócz tego bigos, sznyceł z kurczaka i „kołocze”. Z napojów alkoholowych będzie piwo, „miódula” i żytnia, prócz tego będziemy sprzedawali także napoje bezaalkoholowe. W stoisku będzie pracowało 8 osób każdego dnia, w sobotę i niedzielę. Już od piątku grupa 15 pań będzie gotowała posiłki w Domu Kultury u nas w Piosecznej, stamtąd je będziemy wozili do Łaski Miejskiej.

(dc)



Za co płacimy na „Gorolskim Święcie”? Na pytanie, które zadają przedstawiciele niektórych kół PZKO, odpowiada Jan Rytko, prezes Komitetu Organizacyjnego GS.

Opłata za stoiska na „Gorolskim Święcie” wynosi dla kół PZKO 2 000 koron w piątek, 3 000 w sobotę i 3 000 w niedzielę. Dla pozostałych podmiotów jest trochę wyższa. Zwłaszcza młodzi prezesi, którzy nie mają jeszcze doświadczeń, pytają czasem, za co płać. Cena ta pokrywa wydatki, za które właściciele stoisk nie płać osobno: zużycie prądu elektrycznego, wody, korzistanie z toalet, wywóz śmieci i opróżnienie szamba, oświetlenie i ochronę całego kompleksu, wreszcie propagację „Gorolskiego Święta”, na którą my, organizatorzy, wydajemy niemałe kwoty. Tych nawiązujących wydatków jest cała masa – biorąc pod uwagę wysokość obrotów i zysku miejscowych kół opłaty są symboliczne. Wiem, że niektóre koła PZKO z dochołu na „Gorolskim Święcie” finansują swoją czteroletnią działalność.

Nie traktujemy kół PZKO jak jakichś petentów, lecz jako współorganizatorów GS, bo to one zapewniają domowe dania, których żaden catering by nie zapewnił.

Co do stoisk, to dodam, że rzemieślnicy i rękodzielnicy, którzy oferują na „Gorolu” swoje wyroby, są zwolnieni z opłat lub uiszczają jedynie symboliczne kwoty. Ich obroty są o wiele niższe, ponieważ nie sprzedają alkoholu i posiłków, które przynoszą największy dochód. A chcemy, aby rzemieślnicy i rękodzielnicy byli obecni na naszym festiwalu. Inną sprawą jest liczba darmowych biletów dla osób obsługujących stoiska. Ograniczyliśmy ją do dziesięciu na jeden dzień. Z naszych doświadczeń wynika, że liczba ta jest wystarczająca, ponieważ średnio pracuje w stoisku ok. ośmiu osób. Ograniczenie wymusiła sytuacja, gdy niektóre koła brały więcej darmowych miejscówek, niż wynosiła liczba faktycznie pracujących osób.

Zdjęcia: ARC, NORBERT DĄBKOWSKI, SZYMON BRANDYS

REKLAMA

Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne
Mezinárodní folklorní setkání - The International Folklore Meetings

75.
5.-7.8.2022
Miejscowy las Jabłonków Městský les Jablunkov

GOROLSKI ŚWIĘTO

www.gorolskiswieto.cz

GOLEC UORKIESTRA (POL)
Folkloren Ansambli Etnos (MKD) Group For Authentic Folklore (GBR)
Compania Artistica Danza Colombia (COL)
Hornád (SVK) VUS Ondráš (CZE)

NASZE RODY /126/



Michael Morys-Twarowski

Goszykowie

Korzenie Goszyków prowadzą do okolic Pruchnej – w każdym razie stamtąd pochodzili najstynniejsi przedstawiciele rodu.

Sytuacja z Pruchną jest dość pechowa dla genealogów. Goszykowie byli protestantami, przynajmniej w większości. Pruchną należała do parafii ewangelicko-augsburskiej w Drogomyślu, a tamtejsze metryki, jak wszystko wskazuje, uległy zniszczeniu w 1945 roku. W takiej sytuacji pozostałe ratować się księgami parafii rzymskokatolickiej św. Anny w Pruchnej (do 1848 roku notowano tam również protestantów) oraz pomocniczo księgami gruntowymi i materiałami ze spisów powszechnych (dla Pruchnej i okolic przechowywane są w Archiwum Państwowym w Bielsku-Białej, bo w czasach austriackich ten fragment Śląska Cieszyńskiego należał do powiatu bielskiego).

Trzej bracia

Na przełomie XIX i XX wieku najbardziej znanymi przedstawicielami rodu Goszyków byli trzej bracia, synowie Pawła Goszyka, rolnika z Pruchnej. Najstarszy Jan (1857-1936) był wójtem Pruchnej. Żonaty z Marią Obracaj, miał synów Jana (1897-1916), poległego na froncie rosyjskim w czasie I wojny światowej, i Karola (ur. 1898) oraz córkę Annę (ur. 1895), od 1917 roku żonę Augusta Rischke, nauczyciela w Pruchnej. Średni, Józef (1865-1955), był nauczycielem w Wiśle, a także aktywnym działaczem społecznym i narodowym. W 1909 roku składał się na budowę Domu Polskiego w Karwinie. Jego żoną była Ema (Emma) Mrowiec. Najmłodszy, Franciszek (zm. 1939), był rolnikiem w Ochabach. Jak pisał we wspomnieniu pośmiertnym „Ewangelicki Poseł Cieszyński”, „brał wybitny udział w życiu społecznym, był długoletnim członkiem miejscowego Wydziału Gminnego, członkiem Zarządu Kasy Spółdzielczej i prezbiterem zboru w Drogomyślu”.

Zaoziańskie związki Goszyków

Związki Goszyków z terenami dzisiejszego Zaolzia są dwojakiego rodzaju. Jedni brali sobie żony z tej części Śląska Cieszyńskiego, inni osiedlali się tam na stałe. Do pierwszej grupy należy Paweł Goszyk (ur. 1854), właściciel gruntu w Pruchnej, który w 1877 roku ożenił się z Ewą Cieniłą z Mistrzowic, pochodzącą ze znanej rodziny siedlającej. Z kolei syn tej pary, również Paweł Goszyk (ur. 1880), w 1906 roku poślubił Annę Toman, córkę zagrodnika w Datyniach Dolnych.

Zapewne jakaś nić pokrewieństwa z Goszykami z Pruchnej łączyła Jerzego Goszyka, górnika urodzonego w Golasowicach na pruskim Śląsku, ale mieszkającego w Radwanicach. Jego żoną była Barbara Prymus z Cierlicka, z którą miał córki Magdalenę (ur. 1865) i Annę (ur. 1871). Być może doczekali się więcej dzieci, ale odpowiedź na to pytanie może przynieść dokładniejsza kwerenda.

Goszykowie z Orłowej

Z Golasowic pochodził również Paweł Goszyk, zmarły w 1894 roku w Łazach w wieku 71 lat. Być może był to ten sam Paweł Goszyk, który ze związku z Marią Tarabą miał syna Józefa (ur. 1861), urodzonego w Suchej Dolnej. Tenże Józef był górnikiem w Orłowej, a w 1886 roku ożenił się z Joanną Wałową.

W tym samym czasie w Orłowej osiedlił się inny przedstawiciel rodu Goszyków, Jan (ur. 1856). Nieślubny syn Marii Goszyk z Pielgrzymowic na pruskim Śląsku, przyszedł na świat w Pruchnej. Przez pewien czas mieszkał w Pietwałdzie. W 1880 roku ożenił się z Marią Wałową, córką chałupnika w Orłowej nr 50. Później gospodarował na rodzinnym gruncie żony. Prawdopodobnie to ten sam Jan Goszyk z Orłowej, który w 1913 roku składał się na Bursę Polską w Orłowej. Z małżeństwa Marii i Jana Goszyków pochodziło dość liczne



Skąd to nazwisko?

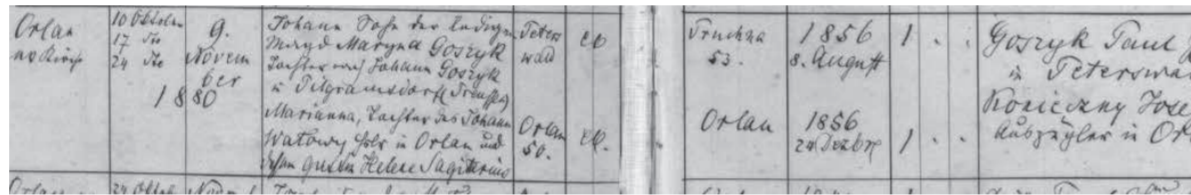
Nazwisko Goszyk językoznawcy wywodzą od nazwy osobowej Goch, dawniej funkcjonującej jako imię, później także jako nazwisko (była też dość znana rodzina Gochów na Śląsku Cieszyńskim).

Skąd ten ród?

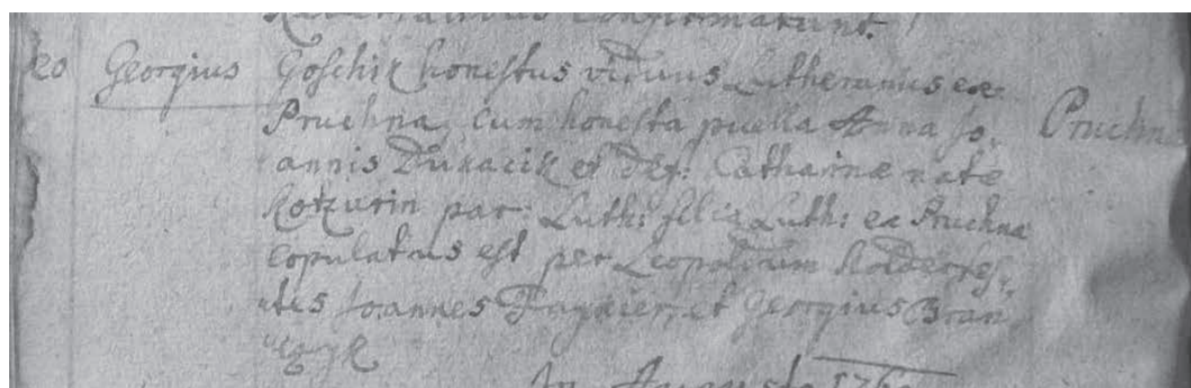
Nazwisko Goszyk jest typowe dla Śląska Cieszyńskiego (wg danych z 2002 roku w Polsce 44 na 69 osób nazwiskiem Goszyk mieszkało w powiecie cieszyńskim), zatem najprawdopodobniej ukształtowało się w naszym regionie.

Gdzie doczytać?

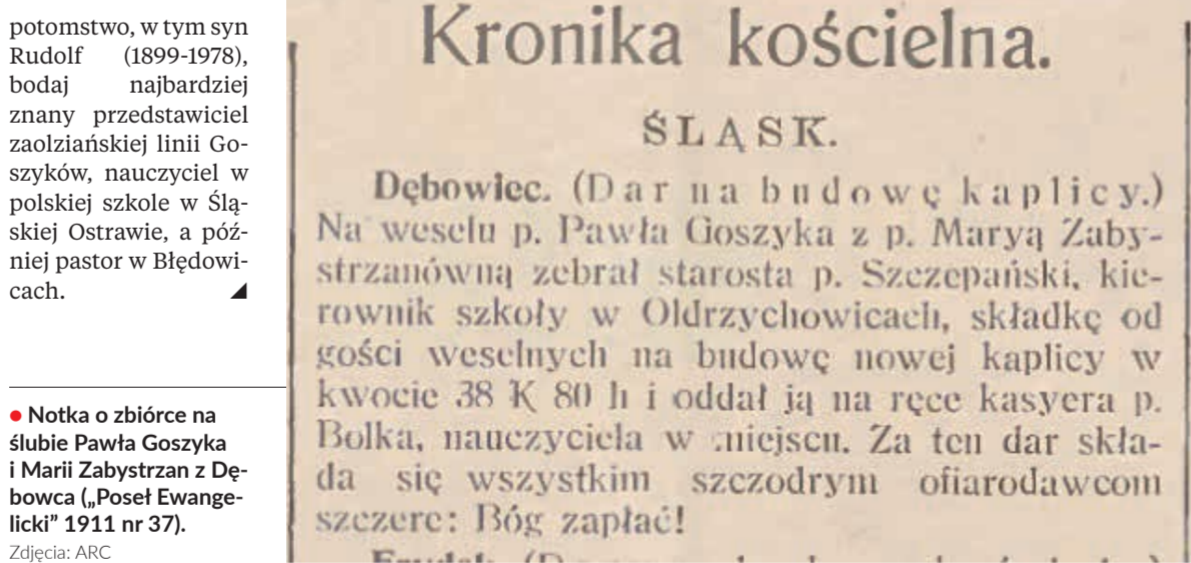
Jerzy Krop: Józef Goszyk. „Tradycje wiślańskiego szkolnictwa 1783-1983”. Red. Kazimierz Kaszper, Wisła 1986, s. 44-46 (o nauczycielu Józefie Goszyku).



Metryka ślubu Jerzego Goszyka i Anny Dukacik (?) z 1769 roku (Parafia rzymskokatolicka pw. św. Anny w Pruchnej).



Metryka ślubu Jana Goszyka i Marii Wałowoy z 1880 roku (Archiwum Krajowe w Opawie). Zdjęcia: ARC



Notka o zbiorce na ślubie Pawła Goszyka i Marii Zabystrzan z Dębowa („Poseł Ewangelicki” 1911 nr 37). Zdjęcia: ARC

potomstwo, w tym syn Rudolf (1899-1978), bodaj najbardziej znany przedstawiciel zaoziańskiej linii Goszyków, nauczyciel w polskiej szkole w Śląskiej Ostrowie, a później pastor w Błędowicach.

Muzeum Auschwitz odwiedza mniej gości

Liczba odwiedzających Muzeum Auschwitz stanowi ok. 30-35 proc. liczby odwiedzających placówkę przed pandemią – dowodziła się PAP od rzeczniczki placówki Bartoza Bartyzela. Jak dodaje, mniej jest przede wszystkim gości z zagranicy. Wpływ ma na to m.in. wojna na Ukrainie.

– Z początkiem wakacji frekwencja zmalała. Wcześniej była ona większa, gdyż przyjeżdżały grupy ze szkół. W tej chwili są to głównie turyści indywidualni. Jest ich jednak znacznie mniej niż przed pandemią. To około 30-35 procent liczby odwiedzających Miejsce Pamięci przed pandemią – powiedział w rozmowie z PAP Bartyzel.

Jak dodał, znacząco wzrósł procentowy udział Polaków wśród zwiedzających, co oznacza, że mniej jest gości z zagranicy. – W naszej ocenie jest to przede wszystkim efekt obawy przed wojną, która toczy się blisko polskich granic – uważa rzeczniczka.

Przed pandemią w ogólniej liczbie zwiedzających obokrajowcy stanowili około 80 procent. Dzieje.pl/PAP



Niemcy założyli obóz Auschwitz w 1940 r., aby więzić w nim Polaków. Auschwitz II-Birkenau powstał dwa lata później. Stał się miejscem zagłady Żydów. W kompleksie obozowym funkcjonowała także sieć podobozów. W Auschwitzu Niemcy zgładzili co najmniej 1,1 mln ludzi, głównie Żydów. Do obozu deportowali też ok. 150 tys. Polaków, z których blisko połowa nie przeżyła. W Auschwitzu ginęli też Romowie, jeńcy sowieccy i osoby innej narodowości.

Energia prosto z nieba

Fotowoltaika w czasach galopujących cen energii to aktualny temat. Coraz więcej domków jednorodzinnych ma już zainstalowane panele fotowoltaiczne i wytwarza własny prąd. Ludzie chcą być niezależni energetycznie. Czy to możliwe? Rozmawiamy ze specjalistą ds. energetyki Marcinem Mikulą, który ma na swoim koncie niejedną sprawnie działającą system.

Beata Schönwald

Najpierw należy umówić się na konsultację z firmą, która prowadzi działalność w tym zakresie. Na spotkaniu należy przynieść faktury za prąd, żeby wykonawca mógł przygotować projekt na miarę potrzeb danego gospodarstwa domowego. Ostatnio jednak coraz więcej osób zamawia tyle paneli, ile pomieści dach, żeby zabezpieczyć się na przyszłość, a w razie czego sprzedawać nadmiar wyprodukowanej energii. Na razie co prawda nie jest to możliwe z powodu braku licencji na sprzedaż, trwają już jednak przygotowania w tym zakresie.

O zerowych rachunkach nie może być, oczywiście, mowy, ponieważ oprócz opłat uzależnionych od zużycia prądu, co miesiąc uiszczamy również opłaty stałe. Rozumiem jednak, że w tym pytaniu bardziej chodzi o to, czy jesteśmy w stanie przeżyć całą dobę, korzystając tylko z wyprodukowanej przez siebie energii. Odpowiedzi są dwie. Jeśli mamy system fotowoltaiczny z baterią, latem brzmi ona: „prawie tak”. Jeśli nie mamy baterii – „nie”, co wynika z faktu, że lodówki, zamrażalniki czy wi-fi zużywają prąd również w nocy. Do tego należy doliczyć lampy, telewizory i inne sprzęty, które włączamy również po zapadnięciu zmroku. Zimą natomiast elektronika będzie tylko pomagała w obniżeniu rachunku za prąd.

Jak kształtuje się produkcja energii w pochmurne oraz mroźne, lecz słoneczne dni? – W pochmurne dni produkcja jest niższa, zaś przed samym deszczem obniża się na minimum. Na tej podstawie łatwo się zorientować, czy już wkrótce spadnie deszcz, czy chmury będą tylko wisiały nad nami. Natomiast jeśli chodzi o mroźne dni, to należy podkreślić, że panele fotowoltaiczne jako półprzewodniki kochają zimę. W rezultacie więc w słoneczne dni przy temperaturze minus 15 stopni Celsjusza system będzie bardziej wydajny niż przy temperaturze plus 35 st. C.

Jak długi jest okres od projektu do wyprodukowania pierwszego własnego wata?

Samą elektronikę można zbudować w dwa, trzy dni. Cały proces – od złożenia u dystrybutora prądu zgłoszenia o przyłączenie mikroinstalacji, przez montaż, rewidację, złożenie dokumentacji aż po realne podłączenie – trwa znacznie dłużej, od kilku miesięcy do ponad pół roku. Okres ten dodatkowo wydłuża wniosek o dofinansowanie z Państwowego Funduszu Środowiska Naturalnego, który można sfinalizować aż po podłączeniu elektrycznym do sieci.

Czy zamontowanie paneli solarnych na dach oznacza automatycznie, że w słoneczne dni będziemy mieli zerowe rachunki za prąd?

Jeśli decydujemy się na fotowoltaikę, to od czego powinniśmy zacząć?

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Emerytalny dodatek za wychowanie dziecka

W wrześniu emerytki i emeryci mogą liczyć u nas na drugą w tym roku nadzwyczajną waloryzację świadczeń. Pierwsza taka waloryzacja miała miejsce w czerwcu. Obydwie są zaś spowodowane rosnącą ciągłą inflacją. Waloryzacja emerytur, którą przeprowadzono na początku roku, była waloryzacją zwyczajną, przewidzianą już wcześniej. Trzeciej nadzwyczajnej podwyżki emerytur do końca grudnia spodziewać się nie należy. W przyszłym roku jednak dodatkowe świadczenia uzyskają seniorki – emerytki (a także w niektórych przypadkach mężczyźni – emeryci), które wychowały co najmniej jedno dziecko.

emerytalny i odprowadzali składki ubezpieczenia przez okres przewidziany w ustawie (obecnie obowiązuje okres 35 lat, w przyszłości miałyby ponownie zostać skrócone do 25 lat). Dodatku wychowawczego nie otrzymują seniorki i seniorzy pobierający wcześniej rentę inwalidzką, która w pewnym momencie „przekształciła się” w emeryturę zwyczajną, jeżeli nie osiągnęli wymaganego okresu składkowego. Dodatek może być przyznany osobom, które otrzymują świadczenia emerytalne, nie zaś rencistom ani ludziom otrzymującym rentę wdowiąż (jeżeli równocześnie nie pobierają także własnej emeryтуры).

przysługuje matce lub ojcu jednak także wtedy, gdy dziecko zmarło w wieku powyżej 5 lat. Prawo nie przewiduje jednak, że emerytalny dodatek wychowawczy mógłby zostać przyznany ojcu po tym, jak matka, która otrzymywała go wcześniej, zmarła. Jeżeli jednak matka zmarła, zanim została jej przyznana emerytura, o dodatek wychowawczy teoretycznie mógłby zabiegać ojciec dziecka lub dzieci, jeżeli złoży oświadczenie, że opiekował się potomstwem faktycznie i „w całej rozciągłości”. Jeżeli o dodatek nie wystąpi inny członek rodziny, może liczyć na pozytywne rozpatrzenie sprawy. Warto podkreślić, że żaden urządnik ani żadna instytucja nie będąca, jak dobrze (lub źle) w rzeczywistości rodzic swoje potomstwo wychował. Emerytalny dodatek wychowawczy otrzyma więc także matka-seniorka, której dziecko – dla przykładu – weszło w przeszłość w kolizję z prawem, dopuściło się jakichś czynów karalnych, mówiąc krótko – nie zaszło na miano wzorowego obywatela. Nie przysługuje jednak dodatek emerytalny

Dodatek może otrzymać nie tylko kobieta – matka, ale także ojciec lub inna osoba pod warunkiem jednak, że faktycznie opiekowała się dzieckiem lub dziećmi. Wystarczy stosowne pisemne zaświadczenie. Pod pojęciem „wychowanie dziecka” należy tu rozumieć sprawowanie opieki przez okres co najmniej 10 lat przed osiągnięciem przez dziecko pełnoletności. Dodatek

Jakie są plusesy i minusy zainstalowania do systemu baterii w celu magazynowania nadmiaru wyprodukowanego prądu?

Plussem jest lepsze wykorzystanie wyprodukowanego prądu, ponieważ nie zużytkowana energia w ciągu dnia może przesunąć na noc. Nie przesunąć już jednak jej nadmiaru z lata do zimy. Drugim plussem jest to, że w sytuacji wstrzymania dostaw energii elektrycznej przez dystrybutora, w zależności od pogody użytkownik nadal będzie miał do dyspozycji przynajmniej jakiś prąd. Bez baterii pozostaje bez szansa, ponieważ falownik, który jest swoistym „sercem” systemu, nie potrafi działać bez podłączenia do sieci. Minusem baterii – oprócz jej ceny, ograniczonej żywotności i negatywnego wpływu na środowisko – jest to, że system fotowoltaiczny z baterią nigdy się nie wyłącza i kiedy nie świeci słońce, zasila się z sieci w celu zapewnienia baterii minimalnego poziomu jej pojemności. W miesiącach jesienno-zimowych taka bateria będzie



• Marcin Mikula. Fot. BEATA SCHÖNWALD

dzie się więc praktycznie non-stop doładowywać i zużywać prąd.

Jaka jest żywotność i zwrotność inwestycji w fotowoltaikę? – Zwrotność inwestycji szacuje się na 6-12 lat. Natomiast deklarowana przez producentów żywotność paneli solarnych wynosi 25-30 lat, z tym że wydajność panelu po 20 latach wciąż jeszcze będzie się kształtować na poziomie 80 proc. nowego. Żywotność falownika jest o połowę niższa, natomiast bateria powinna wytrzymać co najmniej 10 lat.

dodatek za wychowanie dziecka (dzieci) miałyby przynajmniej trochę zmniejszyć wciąż bardzo duże różnice pomiędzy przeciętną emeryturą mężczyzń i kobiet. Podczas gdy panowie w maju tego roku otrzymali świadczenia o rzeczywistej wysokości 17 080 koron, panie mogły liczyć przeciętnie na zależne dwie 14 873 korony. Między innymi właśnie dlatego, że często bardzo długo byłą nieobecne na rynku pracy, rodzicą i wychowującą dzieci. Ciężko co prawda pracowały, ale tylko u siebie w domu i niestety za darmo. Nic dziwnego, że informacja o wysokości świadczeń emerytalnych to dla niejednej seniorki niczym kubał zimnej wody wylany na głowę. Dodatki wychowawcze mogłyby dać matkom-emerytkom przynajmniej odrobinę satysfakcji.

WEEKENDOWY SERWIS PIŁKARSKI

Parafrazując znane powiedzenie z życia wzięte, „wszystko co nudne, kiedyś się kończy”. Zagorzali fani futbolu lubią wprawdzie wylegiwać się w promieniach słońca na plaży, Kochają też górskie wędrowki, ale kiedy przychodzi czas nowego sezonu piłkarskiego, serce zaczyna bić gwałtowniej. W sportowo-lekarskim żargonie mówimy o tzw. „piłkarskiej tachykardii”. Częstoskurcz serca zafundowali swoim kibicom w 1. kolejce sezonu 2022/2023 m.in. piłkarze Banika Ostrawa, którzy przegrali w derbach 0:3 z Sigmą Olomuniec. W innym sąsiedzkim starciu drugoligowa Karwina pokonała pod Jaworowym ekipę Trzyńca – też 3:0.

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

BANIK OSTRAWA

– SIGMA

OŁOMUNIEC 0:3

Do przerwy: 0:1. Bramki: 38. Chytil, 51. Chváta, 79. Sedláček.
Ostrawa: Laštůvka – Ndefe, Frydrych, Pokorný, Fleišman – Kaloč (83. Smékal), Tetour (64. Takács) – Klíma, Kuzmanović (64. Budínský), Šehić (83. Buchta) – Tijani (54. Jaroň).
Olomuniec: Macík – Chváta, Vraštil, Jemelka, Zmrzlý – Ventura (70. Sedláček), Breite (85. Poulolo) – Navrátil (85. Matoušek III), Růšek (79. Šíp), Zorvan – Chytil (69. Ziřčák).

To nie tak miało być. Nowy trener, ambitne plany, atut własnej publiczności – to wszystko miało się przełożyć w sobotę na zwycięstwo z Sigmą Olomuniec. Rzeczywistość była jednak zgoła odmienna. Banik pod wodzą Pavla Vrby rozpoczął sezon od falstarcu, grając archaiczną futbol trudny do rozszyfrowania nawet dla największych piłkarskich masochistów. Dla niektórych piłkarzy ten sezon rozpoczął się zbyt wcześnie, bo wszystkie trzy gole padły po dużych błędach indywidualnych. Słabo zagrali nawet tak doświadczeni

zawodnicy, jak Fleišman i Tetour, miłym zaskoczeniem była natomiast odważna gra młodego Jaronia. Ten chłopak nie bał się akcji jeden na jeden i szkoda, że Vrba zdecydował się wprowadzić go na murawę dopiero w 54. minucie. Sigma znalazła prostą receptę na gospodarzy – wystarczyło opanować boczne sektory i liczyć na kiksy w obronie.

– To nie był początek godny Banika Ostrawa. Zastanawiam się, czy w ogóle stać nas teraz na wywiązanie się z odpowiedzialnych przedsezonowych deklaracji albo będziemy skazani na grę w środku tabeli. Mam nadzieję, że był to wypadek przy pracy – skomentował przegrana Vrba, który do Banika trafił ze Sparty Praga. Nad Weltową skądinąd też powiało grozą. „Żelazna Sparta”, która w zeszłym tygodniu odpadła z eliminacji Ligi Konferencyjnej, w 1. kolejce rodzimych rozgrywek sensacyjnie przegrała u siebie w niedzielę z Libercem 1:2), a Slavia Praga straciła komplet punktów w Hradcu Kralowej.



• W pojedynku o piłkę karwiński pomocnik Aleš Nešický (z lewej) i trzyniecki Tomáš Omasta. Fot. fotbaltrinec

W innych meczach 1. kolejki:
Zlín – Ml. Bolesław 0:0, Brno – Slovácko 2:2, Teplice – Pilzno 2:2, Pardubice – Cz. Budziejowice 0:2, Hradec Kr. – Slavia Praga 1:0, Jablonec – Bohemians 0:3, Sparta Praga – Liberec 1:2.

FNL

FK TRZYNIEC –

MFK KARWINA 0:3

Do przerwy: 0:1. Bramki: 22. Mikuš, 71. Zedníček, 90. Bartl.

Trzyniec: Hasalík – Jursa (80. Obadal), Foltyn, Straňák, Hybl (80. Šzewiczek) – Machuča (74. Holík), Habusta – Omasta, Kateřina, Kania – Juřena.

Karwina: Ciupa – A. Krčík, D. Krčík, Židek, Rolinek (88. Šindelář) – Nešický (88. Bartl), Soukeník – Mikuš (61. Zedníček), Málek (66. Durosinni), Cienciala (61. Rezek) – Papadopoulos.

Na inaugurację sezonu 2022/2023 w drugoligowych piłkarskich derbach ze zwycięstwą radowali się gracze Karwiny, którzy w sobotę przed południem pokonali w Trzyniecu na Lešnej gospodarzy 3:0. Dla FK

Trzyniec wynik jest bardzo okrutny, w drugiej połowie podopieczni Martina Zbončáka byli bowiem lepszym zespołem. Faworyzowana Karwina objęła prowadzenie w 22. minucie po strzale Mikuša, na 2:0 poprawił w 71. minucie po solowym rajdzie i przelobowaniu brankarza Zedníčka. Trzynieczanie, którzy w drugiej połowie częściej byli w posiadaniu piłki, dochodzili wprawdzie do sytuacji podbramkowych, za każdym jednak razem stopery Karwiny byli na posterunku. Trzeci gwóźdź do trzynieckiej trumny wbił w drugiej minucie doliczonego czasu gry Bartl.

– Dla obu zespołów początek sezonu ma ważne znaczenie. My wracamy do Karwiny z podniesionym czołem, bo udało nam się wygrać i potwierdzić zaraz na starcie rolę faworyta – powiedział „Głosowi” trener Karwiny Tomáš Hejdušek. Szkoleniowiec Trzyńca Martin Zbončák ocenił zaangażowanie swojej drużyny, żałował jednak zmarnowanych okazji. – Przegrana 0:3 nie odzwierciedla w pełni przebiegu gry. Przed nami trudny sezon, ale wierzę, że będzie lepszy, niż ten poprzedni. Gramy już bez napastnika Dediča, w niemożliwym stylu gry – stwierdził Zbončák.

W innych meczach 1. kolejki:
Varnsdorf – Opawa 3:1, Dukla Praga – Lišeň 0:1, Wyszków – Chrudzim 3:0, Przybram – Tábořsko 1:1, Vlašim – Jihlava 0:2, Sigma Olomuniec B – Sparta Praga B 1:0, Slavia Praga B – Prosejów 0:1.

Tak wygląda sparingowe lato mistrza RC

Janusz Bittmar

Nietypowo – wyłącznie w wyjazdowych sparingach – zaprezentują się w letnim cyklu przygotowawczym piłkarze rezerwni Banika Karwina. Podopieczni trenera Michala Brúny zaliczą do końca sierpnia sześć meczów kontrolnych, zaś za sprawdzian generalny przed startem ekstraligi posłużą towarzyskie spotkanie z Wybrzeżem Gdańsk (18. 8.). Pierwszy sprawdzian formy już za Banikiem – mistrz RC w ubiegłą środę pokonał na wyjeździe Górnik Zabrze 3:1:28.

Szczyptorniści Górnika Zabrze, którzy w ostatniej chwili zastąpili w roli sparingpartnera Banika zespół Gwardii Opole, ustawili poprzednie wysoko. Polska klubowa



• Banik trenuje wprawdzie na własnym parkiecie, ale sparingi zaliczą wyłącznie na obcych boiskach. Fot. hcb-karwina

wa piłka ręczna to znak jakości, o czym przekonali się podopieczni Michala Brúny od pierwszych minut środowego sparingu. Wysokie tempo spotkania zmusiło gości do włączenia najwyższego biegu, na takich obrotach Banik doznał przerwy – prowadząc 17:13. Bruna

dał pograć prawie wszystkim nowym zawodnikom, w meczu zabrakło tylko największej gwiazdy – bramkarza Martina Galii.

Na 9 sierpnia zaplanowano kolejny ostry test na obcym parkiecie, tym razem z niemieckim klubem Dessau-Rosslauer HV 2006. Kar-

Powiedziano wiele kłamstw na mój temat, wiele bzdur

Robert Lewandowski, piłkarz FC Barcelona i reprezentacji Polski, na temat swojego byłego pracodawcy Bayernu Monachium

Plan sparingów

9. 8. Dessau – Karwina
10. 8. Drezno – Karwina
16. 8. Kwidzyn – Karwina
17. 8. Gdańsk – Karwina
18. 8. Gdańsk – Karwina

ZMIANY KADROWE

Odeszli: Nemanja Marjanović, Vojtěch Patzel, Jan Sobol, Kristián Galia, Miroslav Halama, Nicolas Noworyta, Slavomír Mlotek, Artur Urbański, Jiří Tabara, Kosta Petrović.

Przyszli: Martin Galia (Górník Zabrze), Jan Pláček (Hranice), Zdeněk Čadra (Koprzywnica), Jonáš Patzel (HSG Nordhorn-Lingen), Adam Ptáčník (N. Weseli).

winiacy przed własną publicznością zaprezentują się dopiero wraz ze startem nowego sezonu w Strabag Rail Ekstralidze. Na pierwszy ogień mistrz RC stanie do walki z beniaminkiem rozgrywek, drużyną Strakonice (3. 9.). Szykuje się arcykawa konfrontacja pomiędzy najlepszym ekstraligowym klubem minionego sezonu, a zwycięzcą pierwszej ligi. Ale to dopiero we wrześniu. ▶

Hudáček od wczoraj Stalownikiem

W hokejowym zespole mistrza RC, HC Stalownicy Trzyniec, w nowym sezonie będzie występował m.in. brązowy medalista ostatnich igrzysk olimpijskich, słowacki napastnik Libor Hudáček (na zdjęciu). 31-letni zawodnik zameldował się już w wczorajszym, pierwszym oficjalnym treningu. – Trafiam do znakomitego klubu, który ma na swoim koncie trzy mistrzowskie tytuły z rzędu. To zobowiązuje do jak najlepszej gry i mam nadzieję, że odwdzięczę się trenerom za zaufanie – stwierdził napastnik, który znalazł się na celowniku podbeskidzkiego klubu już przed dwoma laty. Wówczas Hudáček wybrał ofertę ze strony klubu z KHL, a dokładnie CHK Niznikamsk, skąd przeprowadził się do szwajcarskiego Lugano, a następnie do białoruskiego Mińsku. Według trenera Stalowników, Zdeňka Motáka, Libor Hudáček wzmacni siłę rżenia mistrza RC. – To klasowy napastnik. Liczymy na jego instynkt strzelecki, który zademonstrował już w poprzednich zespołach, a także reprezentacji Słowacji – zaznaczył Moták. (jb)



Fot. hccelari

RETROSKOP



Siergiej Bubka, były rekordzista świata w skoku o tyczce, reprezentujący Związek Radziecki, zaś od 1993 roku Ukrainę, był bohaterem poprzedniej foto-zagadki w Retroskopie. Bubka obecnie już tylko przygląda się czynynom Szweda Armanda Duplantisa, który podczas ostatnich mistrzostw świata ustanowił nowy rekord świata wynoszący obecnie 6,21.

Wszystkie wasze odpowiedzi na poprzednie pytanie były popraw-

ne. Przypominamy, raz na cztery tygodnie Retroskop znajduje się na lotnej premii, na mecie której można zdobyć voucher o wartości 500 koron upoważniający do zakupów w sieci sklepów Sportismo. Warto więc regularnie uczestniczyć w tej zabawie. W dzisiejszej odsłonie wracamy na polskie podwórko.

PYTANIE NR 110

„Kiedyś goniłem rywali, teraz gonię zdrowie, które nie chce zahamować” – oto cytat legendy polskiego

i światowego żużla. W 2017 roku żużlowiec uległ groźnemu wypadkowi, w wyniku którego doznał poważnego urazu kręgosłupa. Na odpowiedzi czekam do najbliższej niedzieli pod adresem e-mailowym: bittmar@glos.live. (jb)



Fot. ARC

Skąpany w deszczu Bieg na Kozubową

W niedzielę, pomimo ulewnego deszczu, odbył się tradycyjny Bieg na Kozubową. Na starcie 22. edycji stanęło w tym roku 158 zawodników, którzy mieli do pokonania trasę o długości 5 kilometrów z przewyższeniem 500 metrów.

– Pogoda za bardzo nam nie sprzyjała. Mieliśmy dość dużo zgłoszonych zawodników, ale niektórzy zdaje się zrezygnowali w ostatniej chwili właśnie z powodu kapryśnej pogody. W tym roku przyjechało jednak więcej biegaczy z Polski i Słowacji, niż w poprzednich edycjach. Z racji tego, że bieg jest częścią Czeskiego Pucharu w Biegu pod Górkę, było też dużo zawodników z Czech – stwierdził organizator biegu Stanisław Marszałek z TJ Łomna Dolna.

Już od godziny 8.00 zawodnicy zaczęli odbierać swoje numery startowe przy muzeum w Łomnej Dolnej. Chętni do startu, którzy nie zarejestrowali się wcześniej za pośrednictwem strony internetowej, mieli jeszcze okazję nadrobić zaległości. Punktualnie o 9.30 biegacze zaczęli się schodzić do startu przy łomniańskiej piekarni. Rolę konferansjera i komentatora na starcie oraz na mecie pełnił wójt Bystrzycy Roman Wróbel, skądinąd zapalony sportowiec.

Dokładnie o 10.00 zawodnicy wyruszyli na trasę w kierunku szczytu Kozubowej. Pierwszym zawodnikiem na mecie był Bartosz Misiak, startujący w barwach polskiego klubu Dynafit, który wynikiem 26:01 obronił swój zeszłoroczny tytuł. Najszabszą kobietą została natomiast Petra

Pastorowa z klubu MK Seitl Ostrawa, która finiszowała z czasem 32:11. Co ciekawe, zawodniczka z Ostrawy wystartowała w kobiecej kategorii „C”, niemniej spisała się najlepiej spośród wszystkich pań uczestniczących w tych zawodach.

– To mój pierwszy start w tym roku. Był to dla mnie dzisiaj taki start kontrolny, ponieważ z powodu kontuzji miałem pięciomiesięczną przerwę w treningach. Bardzo mi się przyjeżdżało na ten bieg – powiedział najszybszy zawodnik Bartosz Misiak.

Bieg nie był w tym roku częścią uroczystego odpustu św. Anny na Kozubowej, więc atmosfera na mecie była bardziej kameralna niż zwykle. Do tego zawodnicy i kibice musieli się zmagać z ulewnym deszczem.

– Pogoda była taka sama dla wszystkich i wszyscy biegacze mieli na trasie te same warunki. Wczoraj byłem na zawodach na Łysej Górze, więc dziś biegłem głównie dla zabawy – powiedział nam zawodnik z Błanska Petr Beneš.

Wśród uczestników Biegu na Kozubową znaleźli się zarówno wyczynowi sportowcy, jak też amatorzy. – To dla mnie pierwszy w tym sezonie bieg pod górkę. Jestem zadowolony, ponieważ osiągnąłem dobry czas na mecie – mówił z kolegi Tomasz Czudek.

Zawodnicy musieli trasę o długości 5 km zaliczyć niejako dwukrotnie, a wszystko z prostego powodu – żeby wziąć udział w uroczystym ogłoszeniu wyników w Łomnej Dolnej. Organizatorzy wręczyli zwycięzcom medale i nagrody.

(kub)



• Na trasie tegorocznego biegu.



• Podium w kategorii mężczyzn. Zdjęcia: JAKUB CZEPIEC i mat. prasowe

WYNIKI w głównych kategoriach

Kobiety: 1. Petra Pastorowa (Seitl Ostrawa) 32:11, 2. Daniela Vorkova (Czadca) 33:31, 3. Anna Strouhalova (Fenix SKI Team Jeseník) 34:29.

Mężczyźni: 1. Bartosz Misiak (Dynafit) 26:01, 2. Adam Szymanik (AKBK) 26:12, 3. Jan Židek (Pivovar Koničiek Wojkowice) 27:19.

INFORMATOR

Centrum muzyki na przejściu granicznym

Istebna przygotowuje się do adaptacji budynku dla potrzeb Centrum Muzyki Karpat, placówki kulturalnej i muzealnej. Instytucja zajmie budynek po pogranicznikach. Prace ruszą w 2023 roku.

Lucja Michalek, wójt Istebnej, powiedziała Polskiej Agencji Prasowej, że muzeum powstanie w budynku, który niedgdy służył Straży Granicznej. Stoi on na dawnym przejściu z Czechami w Janowicach. - Budynek zostanie zaadaptowany do potrzeb placówki kultury i będzie w góralskim stylu. Trwa projektowanie placówki muzealnej. Myślę, że z początkiem

przyszłego roku będziemy już mieli pozwolenie na budowę i rozpoczną prace - zapowiedziała.

We wnętrzu znajdzie się ekspozycja, na której zgromadzone zostaną instrumenty z różnych rejonów Karpat. - Będzie też mapa interaktywna. Klikając w konkretny region, będzie można poznać tamtejszą muzykę czy charakterystyczne instrumenty. Nawijujemy już kontakty z innymi krajami. Chcemy pokazać całą kulturę wołoską w kontekście muzyki - powiedziała wójt Istebnej.

W budynku powstanie m.in. sala koncertowa i salki warsztatowe, w których będzie można nie tylko zobaczyć instrumenty, ale też

je wytworzyć. - Będzie możliwość wykonania instrumentów - skrzypiec, gajdów czy trombit. Wiedza przekazywana będzie w relacji mistrz-uczeń. Nasi mistrzowie, jak Zbigniew Wałach, będą podczas warsztatów pokazali, jak się wyrobi instrumenty. Chodzi o to, by to dzieło było kontynuowane. Instruktorzy uczyć będą też śpiewu białym głosem - powiedziała wójt Michalek.

W budynku mają ponadto powstać pokoje gościnne, by obiekt przynosił zyski.

Istebna na tworzenie Centrum otrzymała już 4 mln zł z funduszu przeciwdziałania COVID-19 dla gmin górskich. Kwota ta, jak za-

pewnością wójt Michalek, ale samorząd zamierza rozmawiać z resortem kultury, by pomógł ją prowadzić. - Powołana zostanie też rada przy placówce, która do-



Fot. ARC

CO W KINACH

TRZYNIEC - Kosmos: Minionki 2. Wejście Gru (2, godz. 17.30); Hádková (2, godz. 20.00); Clifford, 10.00; Prezydentka (3, godz. 17.30); Top Gun: Maverick (3, godz. 20.00); Velká premiéra (4, godz. 17.30); Bullet Train (4, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ - Central:** Ainbo (3, godz. 16.30); Minionki 2. Wejście Gru (4, godz. 16.30); Velká premiéra (4, godz. 19.00); **KARWINA - Centrum:** Hádková (2, godz. 17.30); Czarny telefon (2, godz. 20.00); Sing 2 (3, godz. 10.00); Powodzenia Leo Grande (3, godz. 17.15); Top Gun: Maverick (3, godz. 19.30); Střídávka (4, godz. 17.30); Arthur (4, godz. 20.00); **HAWIERZÓW - Kino Letnie:** Powodzenia Leo Grande (2, godz. 21.00); Minionki 2. Wejście Gru (3, godz. 21.00); Bullet Train (4, godz. 21.00); **CIESZYŃ - Piastr:** Niegaszalni (2-4, godz. 16.00); A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (2-4, godz. 18.00); Na chwilę, na zawsze (2-4, godz. 20.00).

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” - Zaprasza 9. 8. na wywieczenie na Ostry. Spotkamy się w Bystrzycy na dworcu kolejowym o godz. 7.40. Stąd autobusem o godz. 7.49 jedziemy do przystanku Bystrzyca-Krzywa. Trasa na Ostry (schronisko) przechodzi przez Skalkę i siodło Zorómbek. Zejście indywidualne: Koszarzyńska (10 km), Łomna Górna (13,5 km), Koziniec, Karpętna (15 km). Prowadzi Anna Zmełty, tel. 723 891 891. **▲** zaprasza 6. 8. na Rajd o kырpce Macieja. Start na dworcach kolejowych w Mostach koło Jabłonkowa i w Nawsiu w godz. 7.00 do 10.00. Meta w Lasku Miejskim w Jabłonkowie przy stoisku MK PZKO w Gródku. Ogłoszenie wyników Rajdu o godz. 15.00. Szczegółowe informacje na www.ptts-beskidslaski.cz.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆTI, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

WYSTAWY

CZ. CIESZYŃ, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 8. 9. wystawy pt. „I Drużyna Harcerska im. Tadeusza Rejtana w Orłowej” i „Historia szkolnictwa polskiego w Karwinie-Raju”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYŃ, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze: do 2. 9. wystawa pt. „Twórcze życie Pawła Kalety”. Czynna w godzinach otwarcia budynku. **MUZEUŃ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyń:** do 28. 8. wystawa pt. „Rzeki nie płyną, jak chcą”. Czynna: wt, czw, so i nie; w godz. 10.00-15.00; śr: 12.00-16.00. **MUZEUŃ HUTY TRZYŃECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frydecka 387:** do 30. 10. wystawa pt. „Sportowe momenty w regionie Trzyna i III”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00. **GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, nám. Svobody 526, Trzyniec:** do 26. 8. wystawa Rudolfa Štafa pt. „Plátkové zlató kładené mezi přivřená víčka”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

CO ZA OLZĄ

CIESZYŃSKI OŚRODEK KULTURY, Dom Narodowy, Galeria Ceglana, Rynek 12, Cieszyń: do 10. 8. wystawa pt. „50-lecie Cieszyńskiego Klubu Hobbystów”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00. **▲ Miejska Galeria Sztuki Współczesnej 12:** do 13. 8. wystawa pt. „Więź”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyń: do 28. 8. wystawa pt. „Tadeusz Reger w życiu prywatnym i publicznym”. Czynna wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: w godz. 9.00-15.00. **MUZEUŃ ŚLĄSKA CIESZYŃSKIE-**

GO, Sala Rzymska, ul. T. Regera 6, Cieszyń: do 28. 8. wystawa pt. „Wybiscyt 1920/Plebiscyt 1920”. Czynna: wt-nie w godz. 10.00-15.00. **WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikotaja, Cieszyń:** czynne codziennie w godz. 10.00-19.00.

WSPOMNIENIA

Kto kochał - nie zapomni, kto znał - niechaj wspomni.
Dnia 3 sierpnia 2022 minie 6. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi, Babcu, Prababci
śp. OLGI BUŁAWOWEJ
z Suchej Górnej
zaś 28 kwietnia 2022 minię 14 lat od zgonu Jej Męża
śp. ERWINA
Z miłością i szacunkiem wspominają syn, córka z rodziną oraz najbliżsi.
GŁ-410

Nie optakujcie mnie, jestem błogostawiona w Bogu i modłę się za Wami. Będę Was kochać z nieba tak, jak kochałam Was na ziemi.
Dnia 3 sierpnia 2022 roku minie pierwsza rocznica śmierci Kochanej Żony, Mamusi, Teściowej, Babcu, Prababci, Siostry, Szwagierki, Cioci i Kuzynki
śp. ANNY MATWIJKOWEJ
z domu Kufowej
Z miłością i szacunkiem wspominają mąż Władysław, córki i syn z rodzinami
GŁ-411

PROGRAM TV

WTOREK 2 SIERPNI

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Szkoła pielęgniarzek (s.) **9.45** Pod jednym dachem (s.) **10.35** Kiedy zagra klarnet (bajka) **11.30** Klejnoty naszej krajny **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Taka zwykła rodzina (s.) **13.20** Podróż po Czechach **13.45** Wielkie Siodło (s.) **14.40** Winnetou i Old Firehand (film) **16.10** Szkoła Pielęgniarek (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Ogólniak (film) **22.00** Komisarz Moulin (s.) **23.30** Schimanski (s.) **1.05** Mieszkać to sztuka.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Hipopotamy rządzą **9.25** Piękna Angelika (film) **11.10** Pieniądze Hitlera **11.55** Samoloty myśliwskie **12.50** Królestwo natury **13.20** 100 cudów świata **14.15** Stalin-grad **15.05** Niesamowite zwierzęce rodziny **16.00** Hipopotamy w Afryce (film) **17.45** Przechadzka po Galicji **18.40** Na rowerze **18.50** Grupa Maraton **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Samuraj (film) **21.50** Hibernatus (film) **23.15** Morderstwa w Walhali (s.) **0.05** Fargo (s).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.40** Spece (s.) **9.45** Zamienimy się żonami **11.05** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Lekarze z Początków (s.) **13.45** Dr House (s.) **15.35** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.50** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zamienimy się żonami (reality show) **21.40** Comeback (s.) **22.50** Policja Chicago (s.) **23.45** Dr House (s.).

PRIMA

6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Winogrodnicy (s.) **10.35** Strażnik Teksasu (s.) **11.35** Rizzoli & Isles (s.) **12.45** Komisarz Rex (s.) **13.45** Agencji NCIS (s.) **14.45** Tak jest, szefie! **15.50** Nakryto do stołu! **17.45** Singl Švindl **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Winogrodnicy (s.) **21.35** Show Jana Krausa **22.40** Tak jest, szefie! **23.55** Szef w Hiszpanii **0.40** Z miejsca zbrodni.

ŚRODA 3 SIERPNI

TVC 1

6.59 Studio 6 **9.00** Szkoła pielęgniarzek (s.) **9.45** Kamera na szlaku **10.15** Objekty w **10.50** Uśmiechy Aleny Vranovej **11.30** Klejnoty naszej krajny **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Taka zwykła rodzina (s.) **13.15** Podróż po Czechach **13.40** Zamek błyskawiczny **14.10** Dynastia Nowaków (s.) **15.00** Rubin ma krwisty kolor (film) **16.15** Szkoła pielęgniarzek (s.) **17.00** Podróżomania **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Grzeszni ludzie miasta Praż (s.) **21.15** Morderstwa w kręgu (s.) **22.30** Detektyw Endeavour **23.30** Hibernatus naszej krajny. **1.05** Klejnoty naszej krajny.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Najciekawsze miasta na świecie **9.20** Niesamowite zwierzęce rodziny **10.15** Hitler i jego krag zła **11.10** Każdy Czech to

POLECAMY



• **Piękna Angelika**
Wtorek 2 sierpnia, godz. 9.25
TVC 2



• **Winnetou i Old Firehand**
Wtorek 2 sierpnia, godz. 14.40
TVC 1



• **Dzika Alaska**
Środa 3 sierpnia, godz. 11.20
TVC 2



• **Diabelska zasadzka**
Czwartek 4 sierpnia, godz. 20.10
TVC 1

hodowca **11.20** Dzika Alaska **12.15** Historie nawrócenia **12.45** Tajemnice kolei żelaznych **13.10** Herbata, kawa, czekolada **14.5** Czar Afryki **14.30** Palestyna **15.25** Po Czechach **15.35** Niesamowita Japonia **16.30** Hibernatus (film) **17.50** Północna Bretania **18.45** Wędrowni dzikich zwierząt **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Garść dynamitu (film) **22.40** Dwóch misjonarzy (film) **0.10** Babel Berlin (s.) **1.00** Grupa Maraton.

Wczoraj, 1 sierpnia, minięła 30. bolesna rocznica śmierci naszego Drogiego Ojca
śp. LEOPOLDA ŚLAWIŃSKIEGO
lutnika z Orłowej
Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w pamięci, o chwilę wspomnień i modlitwę proszą synowie Jan i Stanisław z rodzinami.
GŁ-424

W naszych sercach ciągle jesteš z nami.
Minąj już rok, kiedy opuścila nas na zawsze
śp. ANNA WACLAWIKOWA
z domu Olszar,
zamieszkała w Czeskim CieszyŃie
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.
GŁ-453

W naszych sercach zostają na zawsze.
W tych dniach obchodziłaby 100. urodziny nasza Kochana Mamusia, Babcią i Prababcia
śp. HELENA ZAWADZKA
z Ropicy
W październiku zaś obchodziłby 100. urodziny nasz Kochany Ojciec, Dziadek i Pradziadek
śp. FRANCISZEK ZAWADZKI
O chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodziną.
GŁ-452

NEKROLOGI

W głębokim żalu pograżeni oznajmiamy, że w wieku 87 lat zmarła nasza Kochana Żona, Mama, Babcią, Prababcia, Siostra
śp. TEREZJA KROPOWA
zamieszkała w Trzynie-Końskiej, ostatnio w Karpętnie
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 5. 8. 2022 o godz. 10.00 z kościoła św. Katarzyny w Wędryni.
Z serca dziękujemy pani Dance Wałach, pielęgniarce z MEDICA, za opiekę poświęconą Drogiej Zmarłej. Zasmucona rodzina.
GŁ-460

Kto kochał, nie zapomni, kto znał, niechaj wspomni.
W głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 2022 w wieku 84 lat zmarł nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Wujek i Szwagier
śp. ALFONS BUZEK
zamieszkały w Piotrowicach
Pogrzeb odbędzie się dnia 5. 8. 2022 o godzinie 14.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. W smutku pograżona rodzina.
RK-058

Serdecznie dziękujemy za okazane współczucie, wieńce, kwiaty i złożone kondolencje krewnym, sąsiadom, znajomym i wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego Drogiego Zmarłego
śp. PAWEŁ SZTURCA
Zasmucona rodzina.
GŁ-456

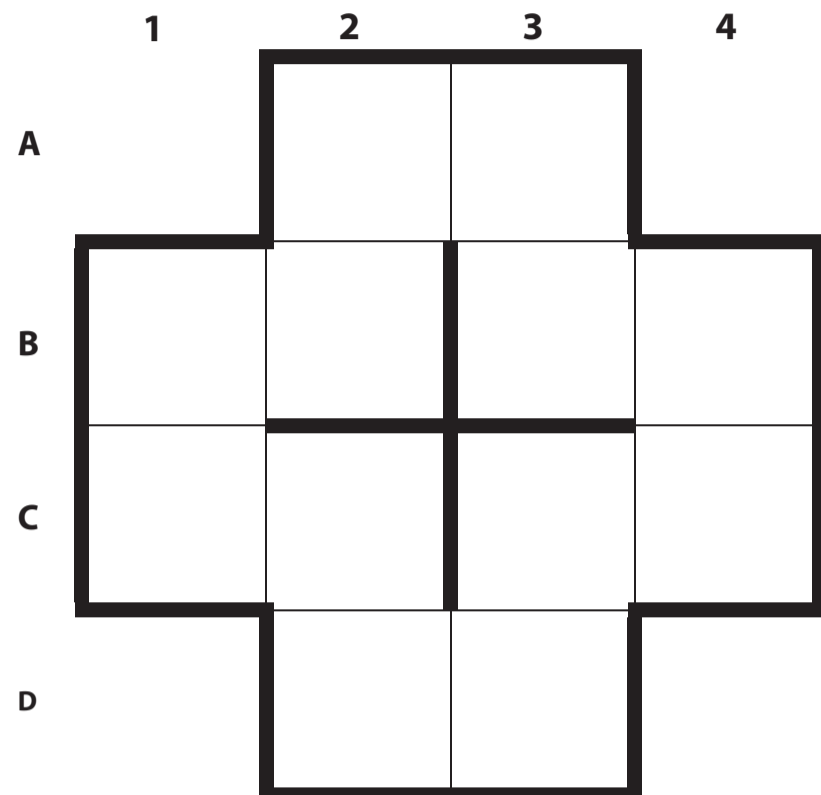
Wyrazy głębokiego współczucia pani Urszuli Sikorze z powodu śmierci
MATKI
składają pracownicy Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Karwinie.
GŁ-455

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



KRZYŻÓWKA SYLABOWA



POZIOMO: **A.** asekuracyjna w wyposażeniu alpinisty **B.** miejscowość i wyspa w Japonii – picie dla bydła z wody i mąki **C.** pajęczycza z „Pszczołki Mai” – herb rodu Niemcewiczów lub miasto w Wielkopolsce **D.** anglosaski twarde żółty ser podpuszczkowy

PIONOWO: **1.** miasto we Francji, w regionie Langwedocja-Roussillon **2.** oddziela lagunę od otwartego morza – końskie matki **3.** bezalkoholowy lub gazowany – „straszak” drogówki lub radiolokator na lotnisku **4.** miasto nad Bzurą, stolica regionu słynącego z wyrobu kolorowych, pasiastych strojów ludowych.

Wyrazy trudne lub mniej znane: SADO, SATE, PÓJŁO

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

| | 1 | 2 | 3 | 4 |
|--|---|---|---|---|
| 1. „Kordian i...”, powieść L. Kruczkowskiego | 1 | | | |
| 2. afrykański ssak padlinożerny | 2 | | | |
| 3. Antoni dla kolegów | 3 | | | |
| 4. czerwienią się w zbożu. | 4 | | | |

Wyrazy trudne lub mniej znane: HIENA

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

| | 1 | 2 | 3 | 4 |
|---|---|---|---|---|
| 1. berbeć żartobliwie, maluch, brzdąc | 1 | | | |
| 2. gra karciana przypominająca bakarata | 2 | | | |
| 3. jeden z modeli toyoty | 3 | | | |
| 4. atrybut dawnego żniwiarza | 4 | | | |

Wyrazy trudne lub mniej znane: MAKAO

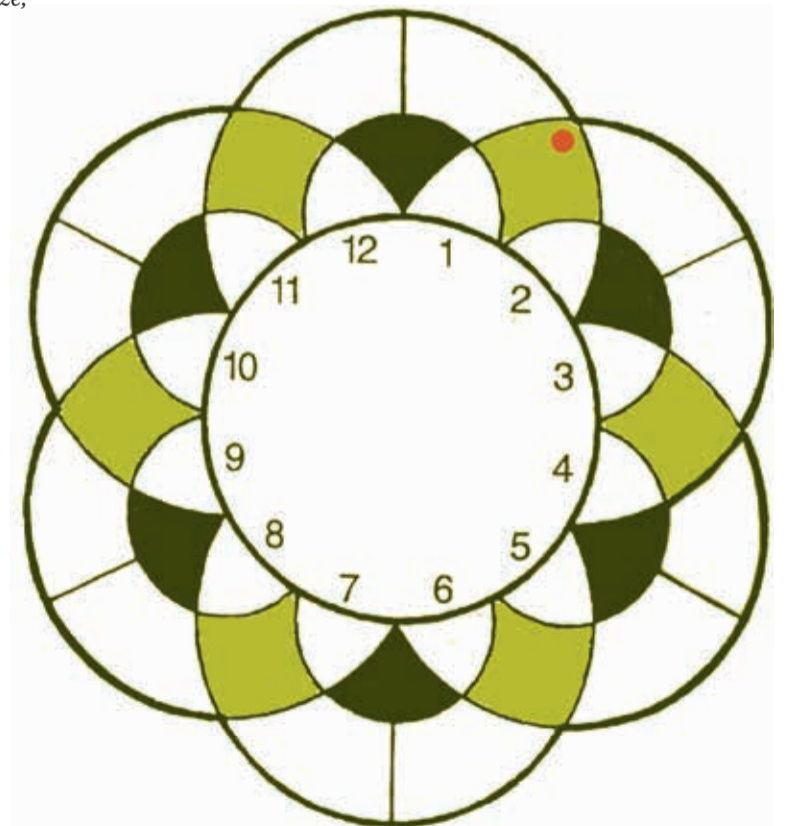
LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest dokończenie fraszki, której autorem jest Jan Izydor Sztaudynger (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – polski poeta, fraszkopisarz, satyryk, teoretyk lalkarstwa oraz tłumacz:

„Na żaden przesąd nikt mnie nie nabierze,
Prócz tych przesądów, które sam...”

- 1.-4. o małej Iwonie w przedszkolu
3.-6. ...trójbarwny to bratek
5.-8. granica chronologiczna, przedział czasowy
7.-10. drzewo z białą korą
9.-12. brzęk broni, odgłos oręża
11.-2. cecha ludzi odważnych.

Wyrazy trudne lub mniej znane: SZCZĘK



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 12 sierpnia 2022 r. Nagrodę z 19 lipca otrzymuje **Maria Chraścina z Czeskiego Cieszy-na-Mostów**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z 19 lipca:

A. BRODA **B.** SARNY/BAKU **C.** SABAT/CHARA **D.** MANTA
1. SARSA **2.** BRONA/BATMAN **3.** DABA/CHATA **4.** KURA

Rozwiązanie minikwadratu I z 19 lipca:

1. TŁUM **2.** ŁAJBA **3.** UBOGI **4.** MAIN

Rozwiązanie minikwadratu II z 19 lipca:

1. RASA **2.** APRYL **3.** SYFON **4.** ALNI

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 19 lipca: SŁUPSK